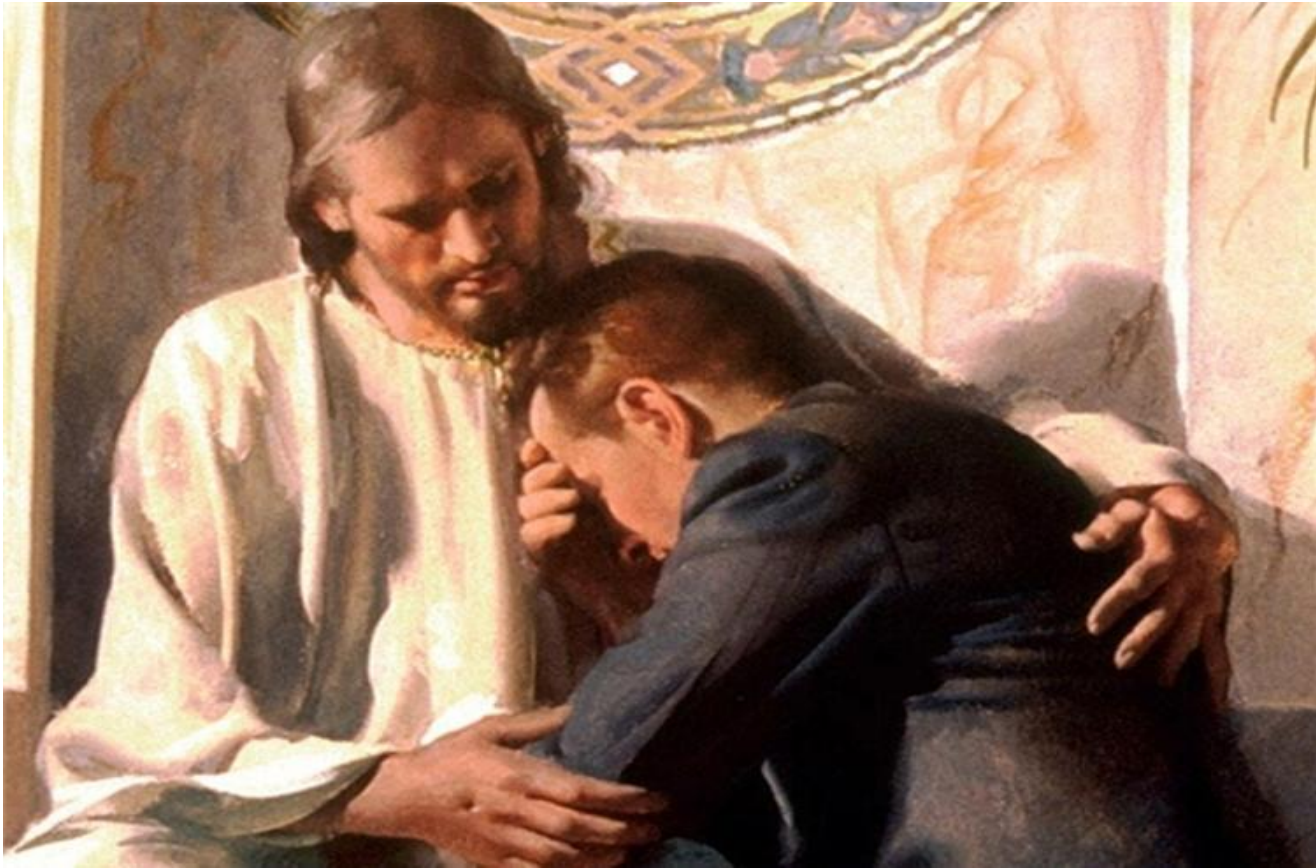


**CO TO JEST PRZYJĘCIE JEZUSA CHRYSZTUSA?
CO ONO OZNACZA I CZYM JEST?**



PRZYJĘCIE JEZUSA JAKO SWEGO KRÓLA

- 1.) Przyjęcie miłości Boga i Jego łaski przebaczenia oraz przyjęcia życia wiecznego do swojego serca uznając Jezusa Chrystusa za swojego Zbawiciela
- 2.) Uznanie Jezusa Chrystusa jako swojego osobistego Pana i Zbawiciela, czyli zmiana na stanowisku kierowniczym swego JA, oddanie siebie Bogu na własność.
- 3.) Kiedy oddajemy życie Bogu przyjmując Jezusa Chrystusa do swojego serca, wtedy Bóg staje się naszym Ojcem, a my Jego dziećmi (synami, córkami). Duch Święty staje się naszym Przewodnikiem.



JEZUS MOIM PANEM

- W pytaniu; „Czy tak naprawdę Jezus Chrystus jest twoim Panem i Zbawicielem?” dokładnie chodzi o to, czy twoje życie, [uczynki, cele, mowa, myśli, pragnienia, itp.] odzwierciedlają Jego panowanie. Możesz mówić o Bogu z najwyższym oddaniem, nazywać Go swym Panem, chwalić w swoich modlitwach, oburzać na tych, którzy znieważają Jego osobę, znać Pismo Święte, a mimo to Jezus Chrystus może nie być Panem twojego życia (Mateusza 7:21-23 / Łukasza 6:46-49).
- Kiedy pytam; „czy jest On twoim Panem,” mam na myśli, czy zajmuje On w nim pierwsze miejsce? (Łukasza 14:25-35).
- Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. (Mt. 7:21)

ZMIANA STYLU ŻYCIA

Czemu to wzywacie Mnie: "Panie, Panie!", a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki». Łk 6:46-49

Dlaczego mam coś zmieniać? Podjąłem decyzję i szukam Boga. Staram się.

- Jest wielu ludzi chcących uniknąć piekła, jednak nie chcą się oni nawrócić, pozostawiając własne przyzwyczajenia, [pozwalające zachować im stary, grzeszny styl życia]. Poprzez statystyki i fakty z Pisma Świętego możemy zaobserwować, że człowiek może pozornie nawrócić się i przyjąć Jezusa, pozostawiając własne życiowe drogi. Z tego właśnie powodu ludzie ci powracają do dawnego sposobu życia, w którym grzech, [nie Jezus] przejmuje nad nimi kontrolę. Pismo Święte nazywa taki stan powierzchownym odrodzeniem; „A gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, a gdy nie znajdzie, mówi: Wrócę do domu swego, skąd wyszedłem. (25) I przyszedłszy, zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. (26) Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem innych duchów, gorszych niż on, i wchodzi, i mieszkają tam. I bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny (Łukasza 11:24-26).

Co musimy zrobić?

- **Potrzeba Decyzji o zmianie**

Czy oddanie się Chrystusowi nie jest przeciwieństwem wolności? Skoro komuś oddaję panowanie w moim życiu, czyż nie tracę przez to wolności? Tak jest często przedstawiana wiara w Chrystusa: jako zniewolenie, jako ciasne, niezyciowe myślenie, zaściankowa mentalność, lękliwe podejście do świata, ograniczenie.

W tym marzeniu o wolności tkwi głęboka prawda: wolność to wielki dar Boga. Ale wolność "od" to tylko pół prawdy, połowiczna wolność. Druga połowa to wolność "do", dokonania życiowych wyborów, do nadania kształtu swojemu życiu, do ofiarowania siebie, zainwestowania życia

- **Potrzeba osobistego wyznania**

Święty Paweł powiedział: *Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3)*. Ktoś mógłby się zdziwić. Przecież nawet małe dziecko jest w stanie wypowiedzieć te trzy proste słowa. Owszem ustami łatwo to powiedzieć.

- **Konsekwentnie szukać woli Boga w swoim życiu**

Człowiek obojętny a praktykujący ale niewierzący

W obrębie 1-go nie ma Chrystusa, a u 2-go jest. To znaczy, że u 2-go w programie dnia, tygodnia (czasem może zaledwie roku) jest taki czas, który jest poświęcony Bogu (Chrystusowi). Poza ty życie tych ludzi niczym się nie różni. Przeżywają te same lęki, frustracje, załamania

... Cóż warta jest taka wiara, jeśli chrześcijanina od niechrześcijanina można odróżnić jedynie po medaliku lub po tym, że pierwszy rano po przebudzeniu się żegna i jak ten drugi od razu włącza radio i zabiera się do golenia, czy picia kawy?

Człowiek praktykujący a głęboko wierzący

Czasem może być tak, że człowiek praktykujący będzie tym, który więcej czasu w swoim dniu (tygodniu) poświęci Chrystusowi niż ten, dla którego Panem jest Jezus. Ciągle jednak po to, by realizować częściowo własne zamiary. Człowiek taki podejmuje różne praktyki religijne, ciągle ma własną wizję świata, życia, celów do których dąży – i sam chce je osiągnąć.

Pana Boga będzie przeżywał jako Tego, który dużo może. Czasem sobie nie uświadamiamy, że myślimy: „ ja – człowiek – mam swoje potrzeby i szukam sposobów, jakby wpłynąć na świat i Boga, by z Jego pomocą zrealizować własne plany”. Stąd rodzą się różne rodzaje pobożności, ofiar... Bóg staje się narzędziem do osiągnięcia celów – a gdy to nie skutkuje – to przychodzi „kryzys wiary”

Tego rodzaju religijność niczym się nie różni od religijności pogańskiej. Chrześcijaństwo zaczyna się wtedy, gdy zaczynasz rezygnować z własnych planów i pytasz o wolę Boga.

Człowiek głęboko wierzący

- Przyjąć Jezusa jako Pana to zdetronizować swoje JA (Ego) i na tron życia zaprosić Jezusa
- to ten, w życiu którego Chrystus, mając swobodę działania, zaczyna kształtować wewnętrzny ład, objawiają się owoce Ducha Świętego: „pokój, radość, miłość...”

WYZNAJĘ, ŻE JEZUS JEST MOIM PANEM

- - mojej rodziny i moich przyjaciół
- - mojej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości
- - mojej nauki i pracy
- - mojego zdrowia i choroby
- - mojej biedy i bogactwa
- - moich znajomych
- - wszystkich moich stosunków osobistych
- - mojej seksualności i pobudliwości
- - mojej ojczyzny i mojego domu
- - moich dóbr materialnych
- - moich nadziei i obaw
- - mojego życia politycznego i społecznego
- - mojej wyobraźni i pamięci
- - mojej inteligencji i woli
- - moich oczu, rąk i stóp
- - mojego sposobu bawienia się
- - mojego jedzenia i ubierania się
- - mojego myślenia i mówienia



PYTANIA DO REFLEKSJI

- Co mi ze obszaru swego JA najtrudniej oddać Jezusowi?
- Co cię wstrzymuje/ogranicza przed szczerym przyjęciem Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela?
- Jeżeli oddałeś już siebie Jezusowi to czy twoje życie to potwierdza? przyjęcie Jezusa jako Pana i Zbawiciela?
- Czy wiesz co powinieneś zrobić ze swym życiem?
Jeśli nie, to dlaczego?

JEZU, TYŚ MOIM PANEM JEST

- Jezu, wierzę w Twoje zmartwychwstanie. Bóg Cię uwielbił, napełnił Cię Duchem Świętym i dał Ci Imię, które jest ponad wszelkim imieniem.
- Klękam przed Tobą na znak, że **uznam Cię Panem, moim Panem**, właścicielem całego mojego życia i poddam się całkowicie Tobie i Twojej świętej woli, i pozwalam, abyś uczynił ze mną co chcesz.
- Nie chcę już więcej być centrum swojego życia, Panie, Ty przejmij kierowanie; uczyń, abym pragnął czynić co Ty chcesz. Powierzam Ci samego siebie, chcę być Twój i niczyj więcej. **Ogłaszam Cię Panem mojego życia, moim jedynym Panem.**
- Nie chcę być niewolnikiem ani pieniędzy, ani przyjemności, ani żadnej wady lub żądy, która mnie oddala od Ciebie. **Daję Ci całe życie na zawsze.**
- Podejmuj wszystkie decyzje według Twojej woli i spraw, abym był jak Maryja, służką Twojego Słowa, ponieważ to jest jedyny sposób na to, aby być naprawdę wolnym. Ja nie chcę już więcej żyć dla siebie, **Ty żyj we mnie.** Daj mi Swoje życie w zamian za moje, które Ci dzisiaj powierzam na zawsze.
- Wiem, że potraktowałaś moje słowa poważnie, tak jak ja potraktowałem poważnie Twoje wezwanie.
- Otwieram Ci całkowicie bramę mojego serca, wejdź we mnie i zostań ze mną na zawsze.

